

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośzeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. F. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia składowe, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

MISTERJA BOŻENARODZENIOWE.

Zwyczaj uroczystych przedstawień jasełek przywędrował do Polski wraz z zakonem Franciszkanów. Twórcą tego zwyczaju miał być prawdopodobnie założyciel tego zakonu w wieku XIII, św. Franciszek z Assyżu, ten niesłychanie subtelny znawca dusz ludzkich. Początkowo piękne jasełki z postaciami Matki Boskiej, św. Józefa, Trzech Króli itd. były tylko jakby niema ilustracją samego święta Bożego Narodzenia. Z czasem postacie te przemówiły.

Zamiłowanie do dramatyzowania jasełek stało się z biegiem czasu tak wielkie, iż poza tradycyjnymi postaciami świętymi wprowadzono do szopki postacie nowe, wkładając w ich usta nowe teksty. W najróżniejszych krajach Europy zachodniej te t. zw. misterja stawały się coraz bardziej bogate, coraz wspanialej je wystawiano.

Po pierwszym okresie reformacji misterja upadły opuściły one też niebawem nawy kościołów, przeniosły się między lud, aby stać się ulubioną rozrywką młodzieży, która mniej więcej od wieku XVI wędruje w okresie Bożego Narodzenia po wsiach i miasteczkach, domagając się datków wzajemnie za piękne przedstawienia i pobożne piosenki. W tej formie właśnie szopka przetrwała aż do dziś dnia. Stała się ona ożywcem źródłem, z którego bierze początek poezja polska, ubrana nie w sztywną szatę obowiązującej wówczas łaciny, ale w najpiękniejszą polszczyznę. Niewiele, niestety, tekstów jasełkowych przetrwało do naszych dni. W okresie walk z reformacją kościoł naogół je tępił. Te jednak, które dzisiaj znamy, świadczą o tem, że jeszcze przed Rejem i Kochanowskim nieznanym polscy znaleźli wymowny i wzruszający wyraz dla swych uczuć, wyśpiewując w tych piosenkach jasełkowych swe wyznanie wiary i miłości. Podczas, gdy świecka poezja polska dopiero właściwie w twórczości Kochanowskiego wspina się na wyżyny prawdziwego artyzmu — nieznanym twórcom poezji jasełkowych dzisiaj jeszcze wzruszają swą rzewną prostotą i naturalnym wdziękiem.

W niektórych kantyczkach jasełkowych spotkać można obrazki, którychby się nie powstydzili najlepszy poeta. Oto



NA PASTERKĘ...

np. opis pieszczot, jakimi różne stworzenia osypują Dzieciątko:

„A tam osioł z wołem pod nieba
okołem
Parą weń buchają, Dzieciątko ogrzewają.
Wejdę w szopę: mali anieli strugali
Złotą wierzbkę i lipkę Dzieciąteczku
na kolebkę.
Jeden kąpiel grzeje, a drugi się śmieje,
Trzeci pieluszki suszy, każdy rad
służy z duszy.”

Polskie kolendy.

Kolend mamy w Polsce bardzo wiele. Można je podzielić według dzielnic, okresów czasu, w którym powstają i podług treści. Zwyczaj śpiewania tych pieśni musiał być bardzo stary i dawno zaprowadzony w Polsce, skoro już Rej wspomina o kolendowaniu jako o czemś zwykłym, należącym do ustalonych zwyczajów. Treść ich jest nieskończenie różna. Dzielą się przedewszystkiem co do treści na kolendy kościelne i świeckie. Kościelne są śpiewane w kościele i w czasie uroczystości w domach chrześcijańskich, pozostałe wywodzą się z życia folkloru, z życia społecznego i giną obecnie wraz z zanikającym coraz bardziej życiem zwyczajowym. Mamy więc tu kolendy, przeznaczone dla młodzieży obu płci, mające za treść małżeństwo, kolendy przeznaczone dla gospodarza, gospodyni, domowników, kolendy o charakterze wybitnie patriotycznym, jak kolendy z powstania 1863 r. Oczywiście ścisłej granicy pomiędzy dniami i drugimi nie można przeprowadzić, wszędzie bowiem podkreślony jest moment uczczenia narodzin Boga. Jeśli chodzi o podział kolęd na regionalne, to różnią się one nie tylko gwara, ale i pod względem treści. Kolęda górnośląska, mazurska, litewska, kaszubska, podolska, czy wołyńska opowiada przedewszystkiem o swoich zwyczajach, o życiu danego okręgu.

Dyrektorzy Żyrardowa będą zwolnieni za kaucją hipoteczną.

WARSZAWA. Władze sądowno-śledcze zdecydowały się zwolnić obu dyrektorów żyrardowa: Caena i Vermerscha za kaucją hipoteczną, w wysokości 250.000 złotych.

Rodziny aresztowanych już wypisali hipotekę. Dziś wydane będą odpowiednie dokumenty i dziś jeszcze obaj aresztowani będą zwolnieni.

Japonja wypowiedziała traktat morski.

TOKIO. Minister spraw zagranicznych Hirota przesłał telegraficznie ambasadorowi japońskiemu w Waszyngtonie tekst noty, wypowiadającej morski traktat waszyngtoński. Notę tę ambasador wręczył Cordel Hullowi.

Ograniczenie praw rzemieślników cudzoziemskich we Francji.

PARYZ. 45 deputowanych prawicowych opracowało projekt ustawy, ograniczającej prawa rzemieślników cudzoziemskich.

Nowoprzybyłym rzemieślnikom obcym będą wydawane pozwolenia na wykonywanie zawodu jedynie po uprzednim uzyskaniu zaświadczenia odpowiedniej izby rzemieślniczej. Uzyskanie prawa wykonywania pracy we Francji może być odjęte każdemu rzemieślnikowi obcemu, skazanemu przez sąd za przestępstwo kryminalne lub też nieuczciwą konkurencją. Do rzemieślników obcych zastosowana będzie norma procentowa.

Projekt przewiduje wreszcie pozabawienie obcych rzemieślników pewnych ulg podatkowych, przysługujących rzemieślnikom francuskim.

Uchwalenie budżetu Francji.

PARYZ. Senat przyjął na nocnym posiedzeniu 284 głosami przeciw 11 preliminarz budżetowy, przyczem kilka punktów jest jeszcze nieuzgodnionych z izbą. Preliminarz wykazuje deficyt 514.543.139 fr.

Następnie izba przyjęła całość preliminarza budżetowego na rok 1935. Pozostaje do uzgodnienia z senatem tylko jeden dział budżetu.

Walki sowiecko-mandżurskie.

LONDYN. W pobliżu fortu sowieckiego go Dunin na granicy wschodniej państwa Mandżuko, doszło do starcia pomiędzy wojskami sowieckimi a wojskami państwa Mandżuko, przyczem oddziały wojsk państwa Mandżuko miały przygotowywać się do oblężenia fortu sowieckiego. Nad terenem walk przelatują sowieckie samoloty wojskowe badając dokładnie sytuację.

Aresztowanie członków grupy Zinowjewa.

MOSKWA. Organa komisariatu spraw wewnętrznych aresztowały w Moskwie w związku z zamachem Nikołajewa szeregi osób, należących do b. grupy Zinowjewa, mianowicie: Charowa, Kuklina, Tajwilowicza, Bakajewa, Wardina, Załuckiego, Gorczanina, Bułaka, Gertika, Jewdo kimowa, Kamieniewa, Fiedorowa, Kostina i Safarowa.

Akta sprawy Fiedorowa, Safarowa, Zinowjewa, Wardina, Kamieniewa, Załuckiego i Jedwokimowa, co do których śledztwo nie dostarczyło dowodów, wystarczających do wytoczenia im sprawy — zostały przekazane specjalnej komisji do zbadania, inne zaś komisariatowi



PO KOLENDZIE...

W cukierni „ROMA” paczki po cenie reklamowej 15 gr.

spraw wewnętrznych, który ma zdecydować o deportacji w drodze administracyjnej.

Wielka afera korupcyjna w Czechosłowacji.

PRAGA. Wielką aferę korupcyjną wykryły władze czeskie w miejscowości Frain w okręgu Znam. Tamtejszy kierownik budowy inż. Navratil został aresztowany pod zarzutem pobierania olbrzymich łapówek w sumie przeszło 3 miliony kc. Łapówek tych udzielały mu firmy wzajemnie za możliwość dostarczenia materiału budulcowego. Łapówki, jakie pobrali inni funkcjonariusze budowy, sięgają ponad 12 milionów kc. Zanosi się na dalsze aresztowania.

Transport wojsk do Saary ukończony.

SAARBRUECKEN. Wczoraj w południe przybył do Saarbruecken drugi batalion grenadierów włoskich pod dowództwem gen. Prasca.

Kontyngent wojsk międzynarodowych jest obecnie w komplecie i liczy około 3300 ludzi. Jest możliwe, że w stanie on jeszcze uzupełniony kilkoma jednostkami angielskimi.

Niesamowita próba w operze w Buenos Aires.

RIO DE JANEIRO. Straszny mord w teatrze podczas próby zelektryzował mieszkańców Rio de Janeiro. Znany dyrygent włoski Franco Paolantonio zastrzelony został przez członka orkiestry teatralnej nazwiskiem Porto, który mord tego dokonał z zemsty za swoje zwolnienie.

Zwolniony muzyk przedostał się podczas próby „Fedaru” na widowie i podszedł do orkiestry, strzelił kilkakrotnie do dyrygenta, który zbroczony krwią, padł na ziemię. Zanim zdołano mordercę ubezwładnić, strzelił on jeszcze kilka razy, zabijając jednego członka orkiestry, a drugiego ciężko raniąc. W międzyczasie dyrygent Paolantonio wyzionął ducha.

W ostatniej chwili morderca do za-

NAJLEPSZA GWIAZDKA

to wkład na książeczkę

W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI

POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO

Częstochowa, N. Marji Panny 19
(dom własny).

Szofer, który uprowadził generała Kutiepowa aresztowany.

WIEDEŃ. Szofer Gall, który kierował tajemniczym szarym samochodem, w którym został uprowadzony rosyjski generał Kutiepow; został na Maderze — aresztowany.

Gall poszukiwany był już od czterech lat za współudział w porwaniu generała Kutiepowa przez wszystkie władze europejskie i zamorskie.

Gall przybył przed kilku miesiącami z Francji wraz ze swoją kochanką na Maderę, mając nadzieję, że w tym za-

cisznym zakątku nie będą go władze poszukiwały.

Jak wiadomo, został gen. Kutiepow w dniu 26 stycznia 1930 roku w tajemniczy sposób z Paryża uprowadzony i to w samochodzie, którym kierował właśnie Gall.

Nie jest wykluczone, że obecnie wyświetli się nareszcie zagadka sensacyjnego porwania gen. Kutiepowa, po którym wszelki ślad już zaginął.

bitego już dyrygenta jeszcze raz strzelił.

Samolot wylądował... w kuchni.

LONDYN. Nienotowany dotąd wypadek lotniczy wydarzył się w pobliżu lotniska Croydon.

Francuski samolot pocztowy, wskutek gęstej mgły nie mógł znaleźć lotniska i przez dłuższy czas krążył nad Croydon, opuszczając się coraz niżej. W pewnej chwili aparat uderzył o 1-piętrowy dom, stojący w pobliżu lotniska.

Skutki były przerażające. Samolot przebił dach budynku oraz sufit mieszkania na I piętrze i „wylądował” w kuchni, gdzie gospodyni właśnie gotowała obiad na kuchence gazowej.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności zarówno obaj lotnicy, jak i gospodyni wyszli z katastrofy z lekkimi tylko obrażeniami

W kilku wierszach.

— Celem zacieśnienia stosunków pomiędzy Francją i Związkiem państw bałkańskich wyjeżdża min. Laval w najbliższym czasie do Aten i Ankary. — W drodze powrotnej przybędzie min. Laval także i do Sofji, Białogrodu i Bukaresztu.

— Według informacji kowieńskiej „Djenty”, wkrótce oczekiwany jest przyjazd do Litwy polskich działaczy politycznych z Warszawy.

— Rząd litewski zwrócił się do Ligi Narodów z nowym protestem przeciwko agresywnym wystąpieniom Niemiec wobec Litwy.

— Regent Jugosławii, ks. Paweł ułaskawił dawnego przywódcę chorwackiego dra Maczka.

Dra Maczka aresztowano 31 stycznia

1933 roku za podpisanie odezwy, zewierającej warunki, pod którymi powinno dojść do porozumienia między Serbami i Chorwatami.

— Wczoraj na dworcu kolejowym Toruń — Przedmieście pociąg towarowy wpadł na pociąg osobowy. Uszkodzonych zostało 5 wagonów osobowych i 5 towarowych. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

— Zastępca Hitlera minister Hess wydał rozporządzenie, zakazujące członkom partii narodowo-socjalistycznej dyskutowania nad sprawami partyjnymi na posiedzeniach i schadzkiach, odbywających się poza ramami partii.

— Po przewrocie państwowym w Łotwie, zlikwidowane zostało jedyne pismo polskie, wydawane w Dyneburgu. Obecnie na Boże Narodzenie wznowione zostało wydawnictwo w formie tygodnika, p. n. „Nasze Życie”.

— Parlament wolnego państwa Irlandji przyjął definitywnie projekt ustawy w myśl której obywatele wolnego państwa irlandzkiego, mieszkający na terytorjum Irlandji, będą odtąd uważani za obywateli irlandzkich, a nie angielskich.

Dr. PAWEŁ BRONIAŃSKI

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 8 do 12 r. i od 4 do 8 w. Pnied. od godz. 12 do 1.

ul. N. P. Marji 21, I piętro, tel. 18-94

NA GWIAZDKĘ!!!

Wzorem lat ubiegłych firma

I. Rzański

Częstochowa, Al 29, tel 18-18

dołącza do każdego zakupu od 10 zł.

bezpłatne premje!!

Jean Antoine Watteau i jego epoka.

Przed 250-ciu laty Watteau uśmiechał się jeszcze do własnych piastek, jeżeli niemi właśnie nie wyrażał światła za niedostateczną dbałość o jego osobę. Podczas gdy ojciec pelzał po jakimś dachu i uszczelniał szpary, a matka modliła się, żeby jej nie zabrano na wojnę zwycięzcy, mały Antois wodził oczyma po dalekich za oknem drzewach w słońcu. Z czasem jednak oiemna i wilgotna izba rodzicielska stała się ośrodkiem jego myśli.

Gdy podrośl, ojciec wciąż jeszcze pokrywał dachy w rodzinnych Valenciennes; Ludwik XIV bez jego pomocy walczył o sukcesję hiszpańską. I niebawem intratnie musiało być zajęcie ojcowskie, bo warunki, w jakich wznosił Watteau odbiły się na jego wyglądzie i zdrowiu. Był mały, brzydki, zgorzkniały i podejrzenie często kaszlał. Zamiast do cieśli poszedł na praktykę do wielkiego malarza i już wkrótce zaczął malować wszystko, co mu podsuwało dookoła życie. Ciężkie, rubaszne figury chłopów, rekrutów, maszerujących w czas typowo niderlandzkiej szarugi, rozchukane przed karczmą chłopstwo—słowem szare, codzien oglądane postacie. Tylko kobiety miały na jego obrazach jakąś obcą przysadzistym Flandrią subtelność i wdzięk. To była zapowiedź przyszłych tematów Watteau.

W tym czasie pod platonami Wersalu, sławiącymi majestat króla-słońca, po gładkich, połyskliwych posadzkach sztukali z dystynkją obcasami dostojni panowie w złocie i purpurą zbobnych szatach, w imponujących a ciężkich perukach. Zasnurowane panie majestatem szeleściły rozpostartymi szeroko, sztywnymi sukniemi, z trudem odychając pod obręczą fiszbinów. Żyw-

cem przeniósł ich na płótna Lebrun ze sztabem swych malarzy.

W sztucznych, wyniośle uroczystych postawach znieruchomieli na portretach Filipa de Champagne, Largilliera i Rigauda. Pozy te przybrali na codzien, wszystko obciążyli przytłaczającym przepychem, wymuszoną okazałością i patosem.

Niepostrzeżenie powstał z prostych czynności ceremonjal, a bezpośrednio odczuwania przysłoniły konwenanse. Swoboda raziła ich nawet w przyrodzie więc dyktowali bieg strumieniom i symetrycznie cieli conajmielsze pędy drzew. Wszystko na rozkaz. A nad tem wszystkim — on, Roi-Soleil. I jeszcze—nuda.

To też śmierć Ludwika XIV. wywołała wybuch życia, zmumifikowanego w tak wspaniały sposób.

Zuchwała myśl zaświtała w głowie skromnego młodzieńca Antoniego Watteau. Zmierzył się z życiem w Paryżu. I oto zobaczył pierwszym spojrzeniem nieznanego wielkomijskich spraw parobczak to, co uszło oczom przerafinowanych artystów.

Na obrazach Watteau pojawiły się wykwintne, wdzięczne damy, igrające z pięknościami młodzieńcami. Jeszcze pokutują gdzieś na dalszym planie ciężkie niderlandzkie budowle np. w „Przechadzce na wałach” albo w „Pasterkach”, ale już cechuje te obrazy lekkość i powab-wychwycone z francuskiego życia. Szerreg paryskich obrazów Watteau, nazwanych: Taniec wiejski, Podstępna propozycja, Dla zabicia czasu, Wykwintne zebranie, Lekcje miłości i t. p. odzwierciedla oglądane tylko z ubocza, niedostępne dla niego i tempożądane rozrywki szczęśliwych ludzi.

Człowiek głęboko, otchłannie smutny stał się piewą radości życia.

A życie wozszalało dookoła.

W 1717 roku zjawia się „Odjazd na Cyterę”—w blaskach i woni róż odbijają od brzegu poszukiwacze szczęścia,

owiani jedwabieście połyskującymi szatami o subtelnych barwach. Obraz ten triumfalnie wprowadził Watteau do Aka demji.

Rokoko w pełni. Rzeczywistość osnuta marzeniami nieuleczalnie chorego samotnika przyoblekła się w te wypieszczone formy. Delikatne kształty i bledziutki, niezemskie nazwy, dziwnie miękkie lśnienia powietrza, w którym—zdaje się—dźwięczą srebrzyście, zamierając skrzypce i fletnie—to atmosfera obrazów Watteau, obrazów życia jego czasu.

To są baśni o szczęściu urodziny i wiecznie młodych ludzi. Wśród cudownie pięknej natury, sprzyjającej radostnemu życiu snują się strojni, beztroscy ludzie o twarzach niewinnych, na których nie zagościł grymas bólu czy gniewu. Jakieś nadziemsko niezmacone trwanie, jakieś Elizjum czy Arkadja, gdzie natura i ludzie wyzbyli się okrucieństwa.

W niczem nie przypominają ci ludzie swych poprzedników z „wielkiego wieku”. Znikła wielkość i majestat — życie jest uśmiechnięte i łatwe. Mężczyźni są ugrzeczniejsi, łagodni, strojem podobni do kobiet. Kobiety—to roztrzępotane motyle, wiotkie, powiewne. Nikogo niczem nie ranić, z uśmiechem przebiec czas od urodzenia do śmierci jak w słodkim gawocie—to filozofja życiowa tych ludzi. Wszyscy pragną użycia. Zamiast etykietałnych rautów wersalskich widzimy uczy pod wolnym niebem, w gajkach, z których bieleją posągi bóstw klasycznych, gdzie szmerzą słodko kaskady. — Wszystko jest zdrobniałe. Grzeczności i umizgi zastąpiły potężne uczucia, wyrwijające się w patetycznych pozach i gestach na malowidłach Coypela, Blancharda, Andrana czy Rousseau’a.

Ta sama zresztą zmiana widoczna jest w innych dziedzinach życia kulturalnego. Pisarz — gawędzi dowcipnie, szuka sielskich tematów hen, gdzieś na

Dalekim Wschodzie. Architekt tworzy wdzięczne budynki służące wygodnemu życiu, nie jak dawniej reprezentacji. Sztuki plastyczne stanowią tylko dekoracje, odznaczające się niedbałą płynnością form.

Reagując na ścisłość i formalistykę XVII wieku, rokoko kocha się w asymetrycznej, uznaje tylko formaty małe i nieregularne. To też muzyka jest najbardziej ze wszystkich dziedzin sztuki kulturowana i w przeróżnych alegoriach stanowi temat obrazów malarskich.

Syntezą rokoka jest twórczość Watteau, którego wyobraźnia i polot, cechy najbardziej wówczas cenione w człowieku, wspierały w artystycznym odtworzeniu tej epoki. Sceny pasterskie, aktorskie, a przedewszystkiem słynne fetes galantes w licznych odmianach powtarzają się na minjaturach Watteau. W miarę postępu choroby Watteau coraz bardziej oddalał się od ludzi ożywionych. Zbyt przykre wydawał mu się własny widok — jak to widzieć można na jego autoportrecie, który wydaje się gorzkim szyderstwem z własnej osoby. — Zachował się również pewien sztyld dla księgarń — przeduchowiona wizja, dzieło człowieka dalekiego już od spraw ziemi.

Watteau zmarł w 1721 roku, mając lat 36. W krótkim swem życiu namalował wielką ilość cennych obrazów. 800 znamy z rysunków następnego pokolenia malarskiego, wiele jednak oryginałów znajduje się w Luwrze, w berlińskim Kaiser - Friedrich - Museum, w Krakowie w Muzeum Czartoryskich i w Wallace Collection w Londynie.

Twórczość jego jest dokumentem o kresu, w którym Francja po twardym rygorze szkoły Ludwika XIV wraca do marzeń dziecięcych, zamyka oczy na wszystko, co przykre, chce sobie powetować lata, przeżyte w pętach. Wkrótce wtargnie świadomość i krwawo przywoła do powagi rozigrane dzieci Wielka Rewolucja.

KRONIKA.

KALENDARZYN

Wtorek 25 grudnia. Narodzenie Chrystusa Pana.
 Środa 26 grudnia. Szczepana męcz.
 Czwartek 27 grudnia. Jana Apostoła.
 Wschód słońca o g. 7,43. Zachód o g. 15,45.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.
 W nocy z wtorku na środę: III Aleja, Narutowicza.
 W nocy z środy na czwartek: II Aleja, Ostatni Grosz.

Wigilia Bożego Narodzenia.

Jest dzień w roku, najbardziej może noszący znamiona uroczystości rodzinnej, który skupia całą rodzinę przy stole biesiadnym i przy drzewku bożem. To wigilia. Vigilare, po łacinie czuwać. Pierwsi chrześcijanie nocą przed uroczystymi świętami przepędzali na modlitwie, a o świcie uczestniczyli w Świętej Ofierze i do Komunii świętej przystępowali. Cały dzień poprzedzający pościli ściśle.

Wogóle posty były bardzo surowe. Najczęściej pierwszy posiłek przyjmowano o pierwszej gwiazdce. Po nocy, przepędzonej na modlitwie i czuwaniu, odprawiali t. zw. agapy, czyli uczyli miłości, bo z miłością i w braterstwie posilali się darami bożemi, przyniesionymi ze sobą, przytem dzielono się wzajemnie posiłkiem. Zwyczaj ten zniósł Kościół wczesnie, kiedy przestano się obdzielać potrawami i biedni zaczęli z zazdrością patrzeć na bogatszych, co się sprzeciwiało idei braterstwa i miłości.

W Polsce, po przyjęciu chrztu, bardzo ściśle obserwowano posty. Nic dziwnego, że po dniu w takim umartwieniu przepędzonym, wieczorem podawano obfity posiłek, oczywiście postny. Ponieważ na święta zjeżdżała zdaleka, nieraz liczna rodzina, trzeba było czynić większe przygotowania i wieczerza stała się obfita. Jest to tak naturalne, że sięganie do jakichś pogańskich zwyczajów, jest zupełnie zbędne, a do pogańskich zaduszkowych, jak to się często czyni, wprost groteskowe. Musimy raz z tem zerwać i pojęcia chrześcijańskie pod tym względem oczyścić. Nie można też łączyć tego ze starymi agapami, bo w chwili wprowadzenia chrześcijaństwa do Polski, nigdzie już ich nie było.

Przed wigilią dzielimy się opłatkiem przyniesionym z kościoła. To jest zwyczaj czysto chrześcijański. W starożytnym Kościele, kto nie mógł przystąpić do komunii św., otrzymywał chleb zwykły, niekonsekwentny, ale podczas mszy św. błogosławiony. Nawzajem sobie takie, t. zw. eulogie, posyłano na znak przyjaźni. Ten zwyczaj, do dziś zachowywany w kościołach belgijskich i francuskich, łatwo mógł być do Polski przeniesiony, stamtąd bowiem szły wszystkie wpływy misyjne, jeszcze przed przyjęciem urzędowym chrześcijaństwa.

Kiedy cała rodzina, po połamaniu się opłatkiem, zasiadła przy stole wigilijnym, a potem przy choince zaśpiewa

Mydło z Katolickiej fabryki „DZWON“
 Częstochowa, ul. Warszawska 41.
 Jest wyborne, wydajne i tanie.
 Żądajcie mydła firmy „Dzwon“.

Kino EDEN
 Aleja 12.

Dziś! Wspaniały niezrównany program świąteczny
 Najpiękniejszy! Najkosztowniejszy! Najciekawszy! Najnowszy!

FILM POLSKI

CZARNA PERŁA

Dramat dwojga kochających serc — dramat wielkiej miłości i poświęcenia.

Pierwszy polski film sensacyjno-egzotyczny o niebywałej dotychczas wystawie.

W rolach głównych:
 Gwiazda światowych ekranów niezapomniana bohaterka z filmu „TABU“ piękna **RERI** rodowita Tahitanka i ulubieniec Częstochowy **Eugenjusz BODO**

Nad program: **Aktualności Foxa i Doskonała humoreska kreskowa**

UWAGA! W pierwsze i drugie święto — początek przedstawień wyjątkowo o godzinie 1-iej w południe.

PIJĄCIE CZĘSTOCHOWSKIE PIWA SZWEDEGO SĄ DOSKONAŁE.

to są to wrażenia tak rzewne i piękne, że zostają w pamięci na całe życie. Jest to jedno z najsilniejszych ogniw, spajających polską rodzinę świętym węzłem religijnym i narodowym.

Pasterki w Częstochowie. Uroczyste nabożeństwa, zwane Pasterkami, odprawiane będą w kościołach częstochowskich w następującym porządku:
 W poniedziałek 24 b. m. o godz. 24 (12 w nocy) i we wtorek 25 b. m. o godz. 6 rano — na Jasnej Górze.

W poniedziałek, 24 b. m. o godz. 24 (12 w nocy) Pasterka odbędzie się w kościołach: św. Jakóba, św. Rodziny i w kościele Pana Jezusa Konającego par. św. Rocha.

We wtorek, 25 b. m. o godz. 5 rano w kościele św. Barbary, a o godz. 6 rano w kościele św. Zygmunta.

Gen. Langner dowódcą O. K. Łódź. Dowódca okręgu korpusu w Łodzi, generał brygady Stanisław Małachowski przeniesiony został w stan spoczynku.

Na miejscu gen. Małachowskiego dowódcą O. K. Łódź mianowany został gen. Lengner.

Protoplasta prasy częstochowskiej. Dziś w 33 rocznicę zgonu ś. p. Bronisława Grabowskiego, b. nauczyciela gimnazjum rosyjskiego w Częstochowie, warto wydobyć z grubych mroków zapomnienia sympatyczną postać tego pierwszego literata na gruncie częstochowskim, uczzonego wybitnej miary i w pewnym sensie protoplastę prasy częstochowskiej.

Ci, którzy uczęszczali do miejscowego progimnazjum, a potem gimnazjum rosyjskiego w latach 1872—1898, niezawodnie pamiętają krępa, przysadzistą postać ś. p. B. Grabowskiego, o niepomiernie dużej głowie, przyprószonej szronem przedwczesnej siewizny.

Urodzony w Warszawie w roku 1841, do gimnazjum uczęszczał w Piotrkowie, w roku 1866 ukończył Szkołę Główną, przez 4 lata wykładał starożytne języki w Warszawie, a od roku 1872 do 1898 w Częstochowie. Przeniesienie do Pińczowa było poniekąd represją karną w stosunku do pisarza, który na łamach pism polskich i czeskich zabierał głos w obronie „wzajemności słowiańskiej”. Władze szkolne nie darowały mu dorocznych wycieczek w czasie wakacyj letnich do Chorwacji, Czech i Łużyc, ani też wystąpień publicystycznych. Przeniesiony do Pińczowa, ś. p. B. Grabowski zmarł tam w r. 1901 w sam dzień wigilijny Bożego Narodzenia.

Zahukany i wlecznie inwigilowany przez władze rosyjskie ś. p. B. Grabowski nie mógł nawet na ulicy odezwać się po polsku do uozna, ale kochał się w sekretach polszczyzny i wyżywał się duchowo w licznych pracach, wśród których szczególnie trwałą pozycję w jego dorobku pisarskim stanowi „Słowienicy, naród i dzieje”.

Na krótko przed zgonem w roku 1899 przeżył piękną chwilę tryumfu i objawu uznania ze strony pobratymczego naro-

du czeskiego, którego wielu poetów tłumaczył na mowę polską. Chwilą tą był obchód, zgotowany ku jego czci w Pilźnie

S. p. B. Grabowski od 1876 wydał stałe „Kalendarz Częstochowski dla ludu”. Było to pierwsze wydawnictwo częstochowskie, ze wszech miar użyteczne. Wydawca i autor w jednej osobie pod niestrudzonem okiem cenzury między wierszami przemycił myśli patriotyczne i reminiscencje historyczne.

Przedwcześnie zgorzkniały, nie znajdujący zrozumienia w ówczesnej Częstochowie, pogrążonej po uszy w wulgarną, karczemną walkę o mamonę, ś. p. Bronisław Grabowski w swoim „Nieprzyjacielu ludzi” wziął mściwy odwet na swych najbliższych kompatryotach — książce, pisanej krwią serca i piórnem całozyciowego zawodu.

Ten pisarz o gorącym mózgu i szerokim widnokreślu umysłowym, obejmującym cały świat zachodniej i południowej słowiańszczyzny, rzuconej przez los do małej i sennej miasteczki prowincjonalnej, naprawdę nie prowincjonalnie przeżył swój żywot i zasługuje na ciepłe wspomnienie.

Łańcuch ofiar na wigilię dla biednych.

Pan inż. Lipowicz wpłaca zł 5 (pięć) i wzywa p. inż. Zygmunta Nowaka do wpłacenia tejże sumy.

Pan inż. Z. Nowak wpłaca zł 5 (pięć) i wzywa p. inż. Namiotkiewicza do złożenia ofiary na biednych.

Pan inż. Namiotkiewicz wpłaca zł. 3 (trzy) i wzywa p. inż. Pelszko.

Pan inż. Pelszko złożył na biednych zł. 3 (trzy).

Pan rejent Zygmunt Jarczewski złożył zł. 20 (dwadzieścia) na biedne dzieci zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.

Pan inż. Gniewiński składa na ten sam cel zł. 5 (pięć) i wzywa do złożenia takich samych kwot p. inż. Skrzyneckiego i p. inż. Janickiego.

Zamiast życzeń z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku p. Marjan Ogłaza składa zł. 3 (trzy) na biedne dzieci.

Ofiary. Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych dowódca 7-ej dywizji piechoty, płk. dypl. Wacław Stachiewicz złożył 20 zł. w Zarządzie Rodziny Wojskowej przeznaczaniem na cel dożywiania najuboższych dzieci.

Dowódca Korpusu ofic. i podofic. 27 p.p. zamiast życzeń świątecznych składa 50 zł. na gwiazdkę dla najbiedniejszych m. Częstochowy.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych dyr. D. Szwarz składa zł. 10 na dzieci bezrobotnych.

Urlop kierownika wydziału śledczego. W dniu wczorajszym kierownik miejscowego wydziału śledczego podkm. Kostyrko rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie w czasie urlopu zastępca kierownika wydziału śledczego aspirant Malikiewicz.

Usunięcie straganów z dzielnicy podjasknogórskiej. Władze wojewódzkie, powodując się troską o bezpieczeństwo publiczne oraz względami natury estetycznej, zarządziły usunięcie z dniem 1 stycznia 1935 r. wszystkich straganów ulicznych z placu jasknogórskiego i ulic św. Barbary, Siedmiu Kamienic i t. d. W myśl zarządzeń urzędu wojewódzkiego, wszystkie stragany będą ześrodkowane wyłącznie na bardzo obszernym i zupełnie odpowiadającym temu prznaczeniu placu przy ulicy św. Barbary.

Policja oczyszcza miasto z mętów. Władze bezpieczeństwa, kontynuując w dalszym ciągu ze wszechmiar chwalebne dzieło „czystki” miasta w piątko na sobotę urządziły generalną obławę na męty uliczne i kryminalne. Obława, prowadzona z dużym nakładem energii, dała obfity połów. Zatrzy-

Kino „ATLANTIC”
 Arcydzieło produkcji francuskiej



Mademoiselle **RENAUD**
 Jean **GABIN**
 w arcydziele filmowym p.l.

REWE L A C J A **T R Y U M F**

Nad program: **KOMEDJA KRESKOWA I REPORTAŻ FILM.**
Początek o 12.30 w południe.

Tylko **RA'DJO ODBIORNIK ELEKTRIT**
 Najmilszym podarkiem gwiazdkowym
„ELEKTRA” CZĘSTOCHOWA
 Aleja 36. — Tel. 14-62.

SZKOŁA TAŃCÓW
 baletm. K. KOSTECKIEGO
 w lokalu własnym: ulica Waszyngtona 6.
 Nowości karnawałowe „CARIOCA” i inne. **Oplaty niskie.**
 Zapisy na kursy I, II, III, lekcje pojedynczo codziennie od 10 rano do 9 wieczorem.
Uwaga! W I-szy i II-gi dzień Świąt Bożego Narodz. lekcje praktyczne od 6 1/2 w. **CHOINKA:** Nowości muzyczne.

mano około 60 osób, z których część po wylegitymowaniu zwolniono, niektóre zaś jednostki, bądź znajdujące się w za targu ze sprawiedliwością, bądź uchylające się od wymiaru sprawiedliwości, osadzone w areszcie śledczym.

Tragiczny wypadek 9-letniego chłopca. W dniu 21 b. m. o godz. 1 po poł. w bezpośrednim sąsiedztwie gnaszyńskich zakładów przemysłowych rozegrał się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 9 letni Stefan Kwiatkowski z Kawodrzy Dolnej.

Nieszczęśliwy dzieciak w nieznanych bliżej okolicznościach usiłował wskoczyć do przechodzącego pociągu towarowego, potknął się i upadł pod koła pociągu, które obcięły mu nogę powyżej podudzia.

Ofiarę wypadku w stanie groźnym przewieziono do szpitala Panny Marji.

OBWIESZCZENIE.
 Wydział Hipoteczny Sekcji I-iejw Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:
 1) **STEFANIE CISZEWSKIN**, właścicieli 1-4 niepodzielnej części nieruchomości w Częstochowie oznacz. Nr. rep. hip. 1459
 2) **MAJERZE i SURZE-RYWCE** małżonk. ch Nordon, właścicieli nieruchomości w Częstochowie, oznacz. Nr. rep. hip. 1045.
 Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień 15 lipca 1935 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarii Wydziału Hipotecznego Sekcji I-iejw w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.
 m. Częstochowa, 22 grudnia 1934 r.
Pisarz Hipoteczny.

Do akt Nr. Km. 414/1934 r.
Obwieszczenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, 2-go rewiru Józef Solarczyk, zam. w Częstochowie przy ulicy Kilińskiego 30, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 31 grudnia 1934 r., od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości, w Częstochowie przy ulicy Narutowicza Nr. 73, w firmie „Młyn Parowy B-cia Piltz” składających się z 18 wozów maki żytniej, 4 koni i 3 krów. Licytacja w drugim terminie poniżej szacunku, oszacowanych na łączną sumę 3.160 złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Częstochowa, dnia 20 grudnia 1934 r.
Komornik J. Solarczyk.

Od redakcji. Następny numer „Słowa” ukaże się w czwartek, 27 b m o zwykłej porze.

Poczta i kolej w święta. Poczta w czasie świąt urzędować będzie w wigilję dn. 24 b. m. do g 17. Dnia 25 b. m. (pierwszy dzień świąt) zewnętrzna służba oraz służba doręczeń ustaje zupełnie. Dnia 26 b. m. urząd pocztowy pełnić będzie normalnie służbę zewnętrzną od godz. 9 do 11 oraz jednorazowo doręcza wszystkie przesyłki pocztowe. Godziny urzędowania w telefonii i telefonie pozostają zarówno w dniu wigilijnym jak i podczas świąt bez zmiany.

Na kolejach ruch osobowy będzie utrzymany normalny, natomiast ograniczony zostanie ruch towarowy wieczorem w wigilję i przerwany w pierwszym dniu świąt t. j. 25 b. m.

Choinka w więzieniu na Zawodziu. Ciężka, choć zawiniona dola więźnia nabiera szczególnej goryczy w dniu gdy całe miasto rozbrzmiewa wesolym gwarem świątecznym, a w każdym skromniejszym bodaj mieszkanku przy blasku zapalanej choinki ludzie śpiewają prześliczne pieśni kolendowe.

Patronat opieki nad więźniami dziś w poniedziałek wieczorem w granicach swoich niestety jakże skromnych środków, urządza choinkę dla więźniów, pragnąc choć częściowo osłodzić gorzki ich los i dać im chwilową iluzję rodzinnego ogniska.

W więzieniu odbędzie się skromna uczta wigilijna i każdy więzień otrzyma od Patronatu dużą słodką bułkę białą.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składam na biedne dzieci do dyspozycji p. Prezydentowej Mackiewiczowej zł. 10.

Bolesław Stala.

Chore dzieci dziękują. Chore dzieci, przebywające na oddziale dziecięcym szpitala miejskiego przy ul. Waszyngtona, składają za naszym pośrednictwem serdeczne słowa podziękowań — „Bóg zapłać” pani Prezydentowej J. Mackiewiczowej za podarki ofiarowane na gwiazdkę.

Sprzedaż Sukna M.A. Lastman
i Kortów
Częstochowa, Aleja 5.

Poleca w wielkim wyborze materiały: palatowe, ubraniowe, pokrycia na futra, spodnie, na palta damskie, dziecięce oraz wojskowe z pierwszorzędnymi fabrykami Bielskich i Tomaszowskich po cenach fabrycznych.

Lekarz - dentysta
Jadwiga Broniatowska

b. asyst. wol. oddz. chirurg.
Akademii stomatologicznej w Warszawie.
Przyjmuje od godz. 9 — 1 i od 3 — 7.
ul. N. Panny Marji 21. Tel. 18-94.

KAPY, FIRANKI, STORY
bielizna pościelowa i osobista

R. CUDEK

Kilińskiego 5.

SKŁAD SUKNA
SUKNOPOL

w Częstochowie

ul. Panny Marji 28

(w podwórzu).

Poleca w okresie świątecznym
po cenach znacznie niższych:

Materiały męskie i damskie
z najlepszych Bielskich
i Tomaszowskich fabryk.

UWAGA: Posiadamy stale na
składzie wielki wybór materia-
łów dla p.p. wojskowych.

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną
przez Starostwo m. Częstochowy
na imię Lejbus Kohn z Janowa.

Kino LUNA

WIELKI ŚWIĄTECZNY PROGRAM!

Prezentujemy jednocześnie z Warszawą kwiat aktorstwa polskiego w najnowszym filmie polskiej produkcji p. t.

MŁODY LAS

Poleźna e popea miłości, bohaterstwa miłości według JANA A. HUTZA

W rolach głównych:

MARJA BOGDA	BOGUSŁAW SAMBORSKI
ADAM BRODZISZ	JUNOSZA — STĘPOWSKI
MIECZYŚLAW CYBULSKI	STEFAN JARACZ
MARJA BALCERKIEWICZ	TEKLA TRAPSZO
WITOLD ZACHAREWICZ	JERZY KOBUSZ
WŁADYSŁAW WALTER	i wielu innych.

CENY MIEJSC Z WYKŁE.

Do biletów dodajemy upominek świąteczny?

Początek w dniu świątecznym o godz. 3 p.p.

Bilety ulgowe: zniżkowe, passepportantów, wyjątkiem urzędowych nieważne.

NAJMILSZA GWIAZDKA

TO WYTWORNA BIELIZNA MĘSKA

z Pracowni **R. CYGLER**, Al. Wolności 11.

Koszule frakowe, dzienne, nocne, sportowe, kalesony od najskromniejszych do najwykwintniejszych oraz bielizna zimowa.

Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów.
Ceny b. niskie. Obsługa solidna.

Dla pięknej Pani najmiłszym podarunkiem są:

Lis srebrny lub niebieski
i KRZYŻAK SYBERYJSKI

Skład Futer

M. AJDELMAN

Częstochowa, Piłsudskiego 7.

Tym, którzy ofiarnie pośpieszyli z pomocą biednym dzieciom.

Zarząd Towarzystwa Ogródków Działkowych oddział na Stradomiu składa niniejszym za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie, tym wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, którzy na apel Towarzystwa pośpieszyli z ofiarami. W szczególności Towarzystwo czuje się w obowiązku podziękować Dyrekcji fabryki „Gnaszyn” za ofiarowanie biednym dzieciom mieszkańców baraków miejskich na Stradomiu dwu sztuk płótna na bieliznę oraz Dyrekcji fabryki „Stradom” za ofiarowanie na ten cel 90 metrów płótna na bieliznę.

Dzięki tej ofiarności i ofiarnej bezinteresownej pracy szycia bielizny z tego płótna, której podjęły się i wykonały uczennice V i VI tej klasy Gimnazjum Państwowego im. Słowackiego i pracy Towarzystwa opieki nad bezdomnymi dziećmi przy Towarzystwie Dobroczynności dla Chrześcijan — najbiedniejsza dziatwa z baraków na Stradomiu otrzymała w darze gwiazdkowym nową bieliznę.

Osuszone łzy najbiedniejszej dziatwy niech posłużą ofiarodawcom za słowa podziękowania.

Zdrowa inicjatywa i jej rzetelne zrealizowanie.

Na terenie miasta, poza p. prezydentem miasto, który jest z urzędu troskliwym opiekunem biednej ludności i poza panią Mackiewiczową, która prywatnie rozwija szeroko akcję pomocy najbiedniejszym, działa sprawnie kilka instytucji o charakterze dobroczynnym, które w zakresie swych wpływów opiekują się nieszczęśliwymi rodzinami biedaków, darząc ich datkami pieniężnymi i naturze. W ten sposób Częstochowa objęta jest siecią dobroczynności, przyczem instytucje wspierające działają samodzielnie, bez kontaktowania się ze sobą. Dopiero poraz pierwszy na naszym terenie odbyło się w ub. sobotę wspólne zebranie przedstawicieli tych instytucji dobroczynnych.

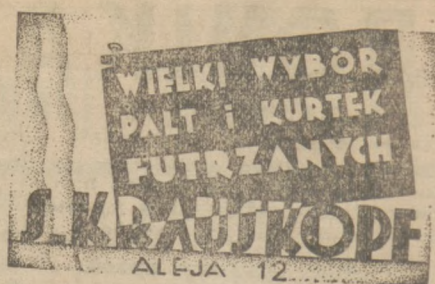
Zebranie zwołał p. starosta Rogowski, rzucając wzniosłą inicjatywę uzgodnienia akcji dobroczynnej na terenie całej Częstochowy. Nie chodzi tu o jakiś nadrzędny komitet, któryby miał na celu kontrolowanie, czy krępowanie działalności poszczególnych instytucji. Celem zebrania było uzgodnienie i skoncentrowanie akcji na terenie wydziału opieki społecznej magistratu częstochowskiego dla tem sprawniejszego działania. Chodzi o dwa zasadnicze wypadki, tak często zdarzające się: o pokrzywdzenie poszczególnych rodzin biedaków, które w ten czy inny sposób, zostają pomi-

nięte w spisach poszczególnych instytucji i o nadużycia dobroczynności przez korzystanie z zapomóg kilku instytucji jednocześnie. Te dwa momenty są aż nadto ważnymi motywami do skoordynowania akcji dobroczynnej. Tak pojęta akcja pozwoli w razie potrzeby skontrolować biedaków i uwzględnić potrzeby najbiedniejszych, eliminując zarazem proceder wyłudzenia zapomóg z kilku źródeł.

Do celowego tego zamierzenia podszedł p. starosta po poprzednim, gruntownym zapoznaniu się z terenem nędzy naszego miasta, zatroszczył się przede wszystkim o szczegółowe spisy wszystkich biedaków obciążonych licznymi rodzinami, a pozostających w skrajnej nędzy. Ta szczegółowa lista obejmuje zgórą 2 tysiące nazwisk i okazała się już teraz nader pomocną i pożyteczną.

Bony żywnościowe dla biednych na święta.

P. starosta oznajmił zebranym przedstawicielom instytucji dobroczynnych, że dzięki pomocy pana wojewody jest w możności obdzielić drobnymi kwotami rodziny biedaków, uzyskał bowiem z urzędu wojewódzkiego sumę 8 tysięcy złotych, z których 5 tysięcy p. wojewoda przeznaczył dla biednych m. Częstochowy. Hojną tą ofiarą ma w głównej



mierze objąć dzieci najbiedniejszych rodzin. Sumą tą obdzieleni zostaną biedni objęci spisem, dokonanym przez starostwo i każda rodzina otrzyma, w zależności od ilości dzieci, bony uprawniające do nabycia jednorazowo żywności w sklepach „Jedności”. Rodziny otrzymują bony na 2 zł., mniejsze na 1.50 gr. Za tę niewielką sumę biedacy będą mogli nabyć w „Jedności” te artykuły żywnościowe, które im będą najbardziej potrzebne na wigilijną wieczórę. Rozdaniem bonów zajęła się sprawnie policja, która według spisów doręczyła już wszystkim biednym bony, a „Jedność” wywiązała się po obywatelsku z przyjętych na siebie zadań, śpiesząc radą i uprzejmie wydając tower swym najbiedniejszym wigilijnym klientom.

Podziękowanie. — Kierownictwo szkoły powszechnej Nr. 9 w Częstochowie, wraz z Komitetem Rodzicielskim składają w imieniu dożywianej dziatwy przez młodzież I-go Państw. Gimn. im. H. Sienkiewicza, serdeczne podziękowanie W. Panu Dyrektorowi W. Piłdowskiemu, Sz. Gronu Nauczycielskiemu, oraz młodzieży za zorganizowaną w dn. 20 b. m. piękną uroczystość choinkową dla swych biednych kolegów ze szkoły powszechnej.

Uroczystość ta i okazana serdeczna pomoc zostanie na długo zachowana w miłej pamięci i serduszkach biednych dzieci.

Jasełka w teatrze kolejowym.

Dnia 26 i 30 b. m. r. b. o godz. 16 dorocznym zwyczajem odbędą się w teatrze kolejowym „Jasełka”, które co roku cieszą się wielkim powodzeniem, ze względu na charakterystyczne piękne dekoracje, śpiewy, ludowe tańce, oraz biblijne i historyczne postaci. Sala dobrze ogrzana. W przerwach przygrywać będzie orkiestra. Ceny od 25 do 99 groszy.

„Pod banderą miłości” i „Postrach gór” w „Bajce”. Dyrekcja popularnego kina „Bajka” na Zawodziu, ul. Wesoła 7) przygotowała starannie program świąteczny.

Trafny wybór padł na jeden z najlepszych filmów polskiej produkcji reżyserji Michała Waszyńskiego p. t. „Pod banderą miłości”. Film ten, o którym swego czasu cała prasa pochlebnie nadzwyczaj zamieściła recenzje, zrealizowany został przez znaną wytwórnię „Zaf-Luxfilm”, która nie szczędziła kosztów, aby nowd to dzieło polskiej produkcji filmowej wypadło jaknajwspanialej. Tak się też stało dzięki genialnemu reżyserowi Waszyńskiemu. Jest to film szpiegowsko-morski. Akcja, rozgrywająca się na ekranie, trzyma uwagę widza przez cały czas w ogromnym napięciu.

Ponadto w dniach 25 i 26 bm. o godz. 12.15 wyświetlany będzie sensacyjny film cowbojski z Ken Maynardem.

Kino „Stylowy”

Wielki sensacyjny program świąteczny.

Król akrobacji **Harry Peel** w swym najnowszym filmie p. t.

„ZAGŁADA”

najbardziej aktualny film doby obecnej przedstawiający okropność wojny gazowej.

Nad program:

Wspaniałe dodatki dźwiękowe.

Kino-Teatr „BAJKA” Wesoła 7.

Wielki program świąteczny

Pod Banderą Miłości

o godz. 12.15 „Postrach Gór” z Ken Maynardem.

Z posiedzenia komisji komunikacyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu. Odegrało się posiedzenie komisji komunikacyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu.

W posiedzeniu powyższym wzięli udział przedstawiciele dyrekcji okręgowej Kolei Państwowej w Warszawie i Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Krakowie.

Komisja rozpatrywała szereg spraw, postawionych na porządku obrad.

Przedewszystkiem omówiono obszerne sprawę nowych taryf specjalnych i wyjątkowych, pozostającą w związku z przeprowadzoną obecnie przez kolej reorganizacją dotychczasowej taryfy towarowej. W sprawie tej uchwalono liczne dezyderaty, wysunięte przez afera gospodarcze okręgu Izby tak co do przepisów natury ogólnej, jak też i co do listy towarów, które winne podlegać przyszłej taryfie wyjątkowej i specjalnej, mającej być wprowadzoną w miejsce dotychczasowej taryfy aneksowej.

Następnie uchwalono szereg postulatów w sprawie obniżki taryfy pocztowej zarówno co do opłat zasadniczych jak i dodatkowych, np. za pośrodek przesyłek listowych, za doręczenie paczek do domu i t. p. oraz w sprawie nacjonalizacji wewnętrznych urzędów pocztowych, poprawy komunikacji pocztowej pomiędzy wiejskimi ośrodkami a ciężąciami do nich miejscowościami podmiejskimi, wreszcie w sprawie roz budowy sieci pośrednictwa pocztowego czy to w formie agencji pocztowych, czy też kiosków pocztowych.

Powstanie Koła b. żołnierzy 8 p. a. i. (daw. 8 p. a. p.). Z inicjatywy grona b. ochotników 8 p. ap. zostało zorganizowane w Warszawie Koło żołnierzy 8 p. a. i.

Pułk ten, który utworzony został w rozbrojeniu okupantów w listopadzie 1918 r., ma jedną z najchlubniejszych kart w dziejach polskiej artylerji, walcząc bowiem na wielu odcinkach ówczesnego frontu bohatersko wypełniał swój obowiązek względem Matki Ojczyzny. Sławne były boje baterji tego pułku m. in. pod Lwowem, podczas oblężenia Bełży, pod Rawą Ruską, w zdobyciu Wilna i Stoinicy, gdzie jedna z baterji niszczona została „dziećmi Stoinicy”, oraz ciężkie walki pod Berezyną i w czasie obrony stolicy.

Zarząd Koła, jako jedno z naczelnych swych zadań wysunął sobie sprawę zorganizowania wszystkich byłych uczestników 8 p. ap. celem przekazania młodemu dorobku i tradycji 8 p. ap. pomoc prawnopubliczną i materjalną awym byłym kolegom oraz opracowanie i wydanie księgi pamiątkowej pułku, obejmującej historję bohaterskich walk w obronie granic Rzeczypospolitej.

Zarząd Koła b. żołnierzy 8 p. a. i. ukonstytuował się w następującym składzie: płk. w st. spoczynku W. Pożniak, były dowódca pułku — prezes, ppłk. dypl. St. Tatar — wiceprezes, J. Baudouin de Courteney — skarbnik, red. B. Wyżnikiewicz — sekretarz, płk. dypl. E. Rebakiewicz, obecny dowódca

W jaki sposób należy się starać o pozwolenie na sprzedaż lub zastaw obligacji Pożyczki Narodowej.

Zarządzeniem komisarza generalnego Pożyczki Narodowej, skup i zastaw obligacji Pożyczki Narodowej zostanie umożliwiony subskrybentom:

- w wypadkach utraty przez nich środków egzystencji;
- w razie zniszczenia ich majątku wskutek klęsk żywiołowych;
- w ciężkich wypadkach losowych.

Zezwolenia udzielane będą na podstawie umotywowanych podań, skierowanych do komisarza generalnego Pożyczki Narodowej, przyczem w podaniach należy wymienić numery i odcinki obligacji Pożyczki Narodowej, przez znaczonej do sprzedaży lub zastawu oraz wyraźnie wskazać czy petent stara się o skup, czy zastaw obligacji.

Zgodność przytoczonych w podaniu motywów z faktycznym stanem rzeczy powinna być stwierdzona:

- w podaniach pracowników państwowych, samorządowych, przedsiębiorstw państwowych i samorządowych — przez ich władze służbowe.
- w podaniach rzemieślników — przez izby rzemieślnicze;
- w podaniach przemysłowców i kupców — przez Izby Handlowo-Przemysłowe;
- w podaniach rolników — przez Izby Rolnicze, ewentualnie przez urzędy gminne;
- w podaniach właścicieli realności — przez Polski Związek Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce;

pułku, inż. J. Różański, adw. A. Sniegocki, inż. A. Kownacki i adw. K. Górecki — członkowie.

Wszyscy koledzy byli ochotnicy 8 p. ap. z czasów wojny, pozostający w służbie czynnej lub rezerwie oraz wszyscy b. oficerowie i b. żołnierze pułku brzozeni są o zgłaszanie swych adresów do Zarządu Koła, Warszawa, ul. Marszałkowska 97a m. 5; tel. 9.03 10.

Wiadomości radjowe.

Boże Narodzenie w muzyce.

W dniu 25 grudnia t. j. pierwszy dzień Świąt o godz. 16.20 radjostacja warszawska nadaje ciekawy koncert pt. „Boże Narodzenie w muzyce”. Dobre utwory, jakie wykona znana pianistka p. Lucyna Robowska harmonizują tematem i nastrojem z uroczystością Świąt. Program obejmuje: „Kaplicy” — Pachelbalskiego, „Pastorał” — Różyckiego, „Wśród nocnej ciszy”, (transkrypcje kolendy) — Kofflera, preludjum na temat kolendy „Zagrzmiało-runęło” — Maszyńskiego, preludjum i fugę „Boże Narodzenie” — Brzezińskiego, „Pastorał” (kolendę węgierską) — Dohnayi i na zakończenie utwór Czajkowskiego p. t. „Choinka”.

„Pokój ludziom dobrej woli”.

Po raz wtóry w dziejach radjofonji

6) w podaniach lekarzy — przez Izby Lekarską;

7) w podaniach adwokatów — przez Radę Adwokacką;

8) w podaniach notariuszy i pisarzy hipotecznych — przez Związek notariuszy i pisarzy hipotecznych;

9) w podaniach architektów — przez Związek stowarzyszeń architektów polskich;

10) w podaniach architektów prywatnych — przez rady okręgowe Unji Związków zawodowych pracowników umysłowych;

11) w podaniach pracowników fizycznych, bezrobotnych — przez urzędy pośrednictwa pracy.

Do stwierdzenia motywów podań we wszystkich wyliczonych wypadkach, jak i w wypadkach niewymienionych, powołane są również lokalne władze administracyjne.

Patent więc może w celu otrzymania stwierdzenia zgodności motywów z faktycznym stanem rzeczy odnieść się po opinie albo do wyżej wymienionych związków i instytucji, albo do lokalnych władz administracyjnych.

W razie przychylnego załatwienia podania, patent otrzyma od komisarza gen. Pożyczki Narodowej zawiadomienie dokąd winien udać się w celu dokonania sprzedaży lub zastawu obligacji Pożyczki Narodowej.

Skup obligacji odbywać się będzie po kursie 96 za 100 zł. im. wart. plus kupon bieżący — zastaw obligacji po kursie 60 za 100 zł. im. wart.

świata zorganizowana została przez wszystkie broadcastingi zbiorowa audycja wigilijna pt. „Pokój ludziom dobrej woli”. Audycja ta zapoczątkowana przez radjofonie krajów obecnie będzie miała nieco zmieniony charakter, co wypływa z doświadczeń zeszłorocznych. W Wigilję Bożego Narodzenia usłyszą radjostuchacze płyty gramofonowe z na granami kolendami wszystkich narodów europejskich. Każda płyta poprzedzona będzie wstępem zawierającym nie więcej jak 500 słów i objaśniającym charakter obrzędów związanych ze świętem Bożego Narodzenia w danym kraju. Wstępy te będą zredagowane w dwu językach: krajowym i francuskim: O g. 21 w pierwszy dzień świąt jeden po drugim, jak paciorki różańca popłyną eterem jednakowo, choć w różnych językach wygłoszone, słowa na cwałę jednego Boga narodów Chrześcijańskich i na cwałę najistotniejszej tęsknoty wszystkich ludów świata: tęsknoty za pokojem powszechnym, pokojem trwałym i sprawiedliwym.

W czasie świąt.

Krótkie audycje świąteczne w „Teatrze Wyobraźni” cieszą się wśród radjo słuchaczy wielkim powodzeniem, jako audycje bogate w humor i dowcip, stanowiący doskonałą rozrywkę wypoczynkową dla zmęczonego pracą człowieka. Charakter taki nosi farsa, która nadana

WYTWORNIA
SIATEK METALOWYCH
CZĘSTOCHOWA MALEJA 71
WŁAŚC. MARJAN KUJAWSKI




FUTRA
NAJTANIEJ
w firmie
MICHAŁ AJDELMAN
w Częstochowie, Piłsudskiego 7.
Tel. 13-05, I p. front.

będzie w drugi dzień Świąt o godzinie 16.45. Będzie to audycja opiewająca w karykaturze „Sprawę honorową” napisaną przez Zdzisława Marynowskiego. W drugi dzień Świąt o godz. 18 ej „Teatr Wyobraźni” wystawia świetny obrazek humorystyczny pióra znanego szeroko — „Wiecha”, Święto w Targówku, malujący w plastyczny sposób folklor warszawski, wraz z tradycyjnymi „Herodami”, „wódeczką” itp.

W oczekiwaniu śniegu

W oczekiwaniu śniegu, w oczekiwaniu pełnych oroku i zdrowego wypoczynku wycieczek narciarskich, amatorzy tego sportu szykują narty, z upragnieniem wyczekując chwili wyjazdu, układając narazie plany trasy i postoje. Aktualna więc nader będzie pogadanka radjowa prof. Adama Lenkiewicza, który przed mikrofonem lwowskim odmaluje słuchaczom przepiękny krajobrazowo i niezastąpiony turystycznie szlak narciarski przez Gorgany i Czarnohorę. Prelekcja ta nadana będzie w drugi dzień Świąt o godz. 15-ej w przerwie poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

O takim, co grał anioła.

W izbie na poddaszu mroczno było i cicho w dzień Wigilijny. Marcinowa przez cały dzień prała cudzą bieliznę, by zarobić trochę grosza na Wigilję, lecz klienci obiecali zapłacić dopiero po Świętach. Wilja nadchodzi, a niema co do garnka włożyć. Ale Marcinowa ma syna Józika, który, chociaż mały, potrafi dać sobie radę na świecie. Jak Józik postarał się o wieczerze wigilijną dowiedzą się o tem jego rówieśnicy, gdy zbiorą przy głośnikach w środe 26 bm. o godz. 15.40. Usłyszycie o Józiku — w słuchowisku p. t. „O takim co grał anioła” pióra Małgorzaty Sterbówny. Audycję tę, nadawaną ze Lwowa reżyseruje p. Ada Artzt.

Chmury, to jeszcze jedna krzywda

Dopełnieniem cyklu słuchowisk nadawanych przez „Teatr Wyobraźni”, a malujących „Tragedję Sokratesa”, będzie po trylogji plasońskiej audycja, w której nadane zostaną radjofonizowane „Chmury” Arystofanesa. Arystofanes ośmiesza Sokratesa, traktuje go jako sofistę i tym pamphletem przyczyni się częściowo do spotęgowania wrogiego nastroju mas ateńskich wobec człowieka, mającego wielki wpływ na młodzież a obrażającego dawnych bogów. „Chmury” to jeszcze jedna krzywda doznana przez Sokratesa od rodaków. Jest ona dopełnieniem krzywdzących spraw, jakie spotkały mistrza i zamyka krąg niesprawiedliwości, która się stała zapłatą Sokratesa w boju o prawdę. Słuchowisko nadane będzie w dniu 27 grudnia, w czwartek o godz. 17.

Antenaci i druciarze.

W angielskim urzędzie Statystyki radjowej, urzędnik, prowadzący ewidencję abonentów radjowych, dla odróżnienia tych, co mają anteny od posługujących się zamiast anteny — siecią elektryczną, oznacza na marginesie „antenaci” i „druciarze”.

Zimowy ekwipunek nowoczesnej pięknej Pani.



Gdy się odkłada na ostatnią chwilę zakupy świąteczne...



Papieros szalu -- czyli niezwykle perypetie podróży poślubn.

Jest w okolicy Marsylii mała miejscowość Cuges, która w tych dniach miała niezwykłą sensację.

Zaczęło się od tego, że do jednego z tańszych hoteli przyjechała świeżo poślubiona para, odbywająca podróż poślubną. I zaraz pierwszej nocy młody człowiek i jego żona dwukrotnie alarmowali hotel, stawiając całą służbę i innych gości na nogi.

Za pierwszym razem oboje wybiegli w nocnych koszulach na korytarz, krzyjąc ze wszystkich sił, że w hotelu straszy i że widzieli u siebie w pokoju ponure widma. Zarządca hotelu z trudem ich uspokoił, nakłaniając do powrotu do łóżka.

Jednakże w dwie godziny potem nowy alarm. Młoda małżonka wybiegła z krzykiem, że jej mąż wyskoczył z okna.

Tym razem fakt był prawdziwy. — Młody człowiek, nazwiskiem Rene Salat, rzucił się istotnie z okna, ale ponieważ pokój był na parterze nie mu się nie stało, poza lekkim zwichnięciem ramienia.

Sprawdzono policję, która po nradzie z zarządcą hotelu postanowiła anormalnie się zachowujących młodych małżonków przewieźć do szpitala w Marsylii, ponieważ zachodziła obawa, że

nie mają wszystkich zmysłów w porządku, albo są zatruci jakimś narkotykiem.

Jak postanowiono tak zrobiono. — W drodze jednak Rene Salat zbiegł. Odszukano go ukrytego w rzeźni i odstawiono do Marsylii skrepowanego sznurami.

Tutaj lekarze ich zbadali i stwierdzili, że istotnie oboje są oszołomieni, aż do utraty zmysłów jakimś nieznanym narkotykiem. Gdy przyszli nieco do siebie, opowiedzieli następującą niezwykłą historię:

Ślub wzięli przed kilku dniami w Nancy i zaraz potem wyjechali w podróż poślubną. W tym samym przedziale wagonu, w którym zajęli miejsca, znajdowało się trzech pasażerów i podczas jazdy nawiązali z nimi rozmowę. W pewnej chwili jeden z nieznajomych wyciągnął paczkę papierosów i poczęstował ich nimi. Zaledwie jednak zaciągnęli się dymem dwa lub trzy razy, gdy zaczęło im się w głowie kręcić i popadli w stan jakiegoś dziwnego oszołomienia. Zdawało im się przytem, że nie znająmi sztyderezo z nich się śmieją.

Przerażeni tem, co się z nimi dzieje, wysiedli na pierwszej stacji i kazali się zawieźć do hotelu. Był to właśnie ten hotel, w którym narobili ta-

kiego harmideru.

Obecnie policja wazozęła śledztwo w tej sprawie celem wykrycia tajemniczych trucieieli.

RADJO.

WARSZAWA 25 grudnia

9,00 Sygnał czasu i koleda. 9,03, 9,22. Muzyka poranna (płyty) 9,50 Zapowiedź programu 10,00 Kolędy. 10,30 Nabożeństwo z Katedry sw. Jana w Warszawie. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Muzyka salonowa (płyty). 13,00 Feljton z Krakowa. 13,15 Muzyka popul polska z płyt. 14,00 Koncert zesp. H. Adamskiej-Grosmanowej 15,00 Sluchowisko wiejskie okolicznosciowe p. t. „Wieczór Wigilijny w Wójcinie”. 15,30 Muzyka ludowa z płyt. 16,00 „U nas inaczej” — obrazek obyczajowy. 16,20 Recital fortepian. L. Robowskiej. 16,45 „Sprawa honorowa”. Humoreska. 17,00 Muzyka do tańca. 17,50 Fragment teatralny. 18,05 Wesoła audycja ze Lwowa. 18,35 Drobne utwory czeskich kompozytorów z płyt 18,45 Sluchowisko dla dzieci z Krakowa. 19,25 Kolędy z Poznania. 19,45 Program na dzień następnny. 19,50 Feljton. 20,00 Wielkie wiedeńskie potpourri ze Lwowa. 20,45 „Historja kolędy polskiej”, wygl. prof. dr. Z. Jachicki. 21,00 Audycja kolęd narodów Europy. 22,00 Muzyka lekka z płyt. 22,30 Muzyka taneczna (płyty).

WARSZAWA 26 grudnia

9,00 Sygnał czasu i koleda. 9,03, 9,22 Muzyka poranna. (płyty). 9,45 Chwilka pań domu 9,50 Zapowiedź programu. 10,00 Nabożeństwo z Łodzi. 11,00 Muzyka religijna i popularna (płyty). 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Przegląd teatralny 12,15 Poranek solistów. 13,15 D. c. poranku

z Filharm. 14,00 Muzyka salon. (płyty). 15,00 „Dosiego roku”, wygl. prof. S. Biedrzycki. 15,15 Drobne utwory skrzypce i fortep. (płyty). 15,45 „Z wiejską koleda” — wygl. p. J. Cierniak 16,00 Opowiadania. 16,20 Recital śpiewaczy E. Mossakowskiego. 16,40 Sluchowisko dla dzieci ze Lwowa. 17,05 Muzyka do tańca. 17,50 O książce Hawks'a „Dziwy przyrody”. 18,00 Teatr Wyobraźni. Sluchowisko p. t. „Święto na Targówku”. 18,35 Zycie młodzieży. 19,00 Muzyka lekka. pop. 19,45 Program na dzień następnny. 19,50 Feljton aktualny 20,00 „Pies i biurko” — humoreska. 20,10 Koncert. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Jak pracujemy w Polsce. 21,00 Koncert chopinowski. 21,30 Odczyt w jęz. ang. 21,40 Koncert chóru Dana. 22,15 Koncert reklamowy. 22,30 Wiadom sportowe. 22,45 Muzyka taneczna (płyty). 23,00 Wiadomości meteor. dla komunik. lotniczej. 23,05 Muzyka taneczna (płyty).

Praktyczną gwiazdką

jest tylko złote wieczne pióro, z gwarancją do 25 lat. Wielki wybór po cenach najtańszych

poleca:

„Papierpol”

Aleja 30. Tel. 24-51.

Do sprzedania Garderoba jasna z lustrem, 2 łóżka jasne z materacami i szafkami, 2 kwietniki, 1 stół, 2 etażerki, ulica Sobieskiego Nr. 62. Obejrzeć można od godz. 10 do 4 p.p.

Na Karnawał ORKIESTRA JAZZ-BANDOWA Doskonale zgranych muzyków. Repertuar najnowsz. Cena przystępna. Adres: R. Raczyński ul. Kazimierza 11 i F. Belof ul. Dembińskiego 4 (daw. Pomologiczna).

Walka o miliony.

Powieść z prawdziwego zdarzenia.

104

— Nie wiem, na czym pan opierasz to twierdzenie; muszę mu jednak powie dzieć, że ono jest błędne. Sir Władysław istotnie ożenił się tu w Anglii, z panną Rajmundą Grimsby i miał z nią syna, który jednak w dzieciństwie umarł. Wówczas drogą szczególnego wypadku, co zresztą w tej chwili do rzeczy nie należy, dowiedział się, że w Polsce ma syna i tego syna sprowadził tu taj. Sir John Ollerton więc urodził się w Polsce, ale w Anglii się wychował.

Wiadomość ta raziła mnie jakby piorunem. Jakaż znowu tajemnica leżała przedemną! Cóż za nowe powikłanie! kto jest ten John Ollerton, który przybył z Polski, by wejść w moje święte prawa?.. Jakież to szczególny wypadek uwiadomił ojca o tem, że ma syna w Polsce?

Twarz moja musiała zdradzić moją wewnętrzną burzę, bo pan Orley wstał z fotela i rzekł chłodno:

— Widzisz pan więc, że wszystko jest w porządku. Czy masz mi pan co jeszcze do powiedzenia?

Widocznie podejrzewał mnie, że jestem najwycyżniejszym awanturnikiem lub oszustem, który pragnie podszyć się pod cudze prawa. Sposób, w jaki się do mnie odzywał, drażnił mnie i irytował niesłychanie. Wstałem także i odezwałem się z godnością:

— Owszem panie, miałbym dużo do powiedzenia, ale poprzestaną na tem, com dotąd powiedział. Nie przyszedłem, tu zresztą pana przekonywać o prawdziwości słów moich; nie zgadzałyby się to ani z moim charakterem, ani z pojęciem,

jakie mam o osobistej godności człowieka i przyszedłem tu tylko zasięgnąć rady od pana, jako od głośnego prawnika. Tej rady mi pan odmawiasz, więc nie mamy ze sobą nic do czynienia.

Ukloniłem mu się i szedłem ku drzwiom.

— Zatrzymaj się pan, — rzekł, — jeszcze słówko.

Stanąłem. Przynął się do mnie i mówił żywo:

— Jestem prawnikiem, to moje ramiosło i obowiązek dawania rad każdemu, kto tego żąda. Nie mogę więc jej i panu odmówić i nie odmawiam. Ale u licha! jakże pan chcesz, bym mu radził, kiedy nie wiem, o co idzie. A przytem obrazasz się pan. O co? dalebóg nie wiem. Moim obowiązkiem jest podnosić wszelkie wątpliwości i to uczyniłem. Usun je pan, dowiedz, że słowa twe mają podstawę prawną, boć przecie ja pana sędzić nie będę, a dla sądu słowa bez dokumentów nie są dowodem. No! no! siadajno młodzieńcze, pomówimy spokojnie. Znałem kilku Polaków w mem życiu i wszyscy byli w gorącej wrodzie kąpieli. Szczególny naród i nieszczęśliwy przez tę swoją gorącą krew. Siadaj pan, proszę.

Dobrodaszny, ojcowski ton, jaki przybrał teraz Orley, rozbreił mnie zupełnie. Usiadłem na wskazanem mi miejscu. On stał i mówił:

— Tylko pan sobie nie wyobrażaj, że ja pana chcę przemocą zatrzymać. Jeżeli ci się nie podobam, idź sobie gdziekolwiek. W Truro jest kilku równie zdolnych i głośnych jak ja prawników.

— Zatrzymałem pana dlatego, — mówił dalej Orley, — że mi się podobasz, a potem dlatego, że obchodzi mnie bardzo wszystko, co dotyczy mego biednego przyjaciela, zmarłego Władysława Ollertona. I muszę panu powie-

dzieć, że nie wiem, czy ci wogóle dam jaką radę w tej sprawie... Rozmowy naszej, jeżeli będziesz chciał ją ze mną prowadzić, nie uważaj pan za poradę prawną, ale za pogawędkę, za zwyczajną pogawędkę. Może pan nie masz czasu? może ci się to nie podoba? to w takim razie nie zatrzymuję cię...

— Owszem panie, zostanę i chcę z panem pomówić.

— Dobrze! palisz pan? mam tu niezłe cygara... zapalmy sobie. Dziś mam czas, dziś sądów niema, a właściwie ja nie mam żadnej ważniejszej sprawy. Proszę cygaro.

Rozsiadł się wygodnie w fotelu, zapalił cygaro i rzekł:

— A teraz zaczynajmy. Pan utrzymujesz, że jesteś synem Władysława Ollertona?

— Tak.

— Ile pan masz lat.

— Urodziłem się w r. 1846, mam więc trzydziesty piąty rok.

— Aha! sir John liczy sobie dopiero trzydzieści lat. Gdzie się pan rodziłeś?

— W Polsce, w mieście Kielcach, gdzie mój ojciec przed ucieczką z kraju stale mieszkał.

— Tak, wiem o tem. Czy masz pan jakiś autentyczny dowód na to, co mówisz? Masz pan legalny akt urodzenia swego?

— Mam.

— Racz go pan okazać.

Podał mi moją metrykę, przetłumaczoną na język angielski w konsulacie angielskim w Warszawie i zalegalizowaną przez biuro dyplomatyczne przy namiestniku. Wziął ją, przeczytał, starannie obejrzał podpisy, pieczęcie i odając mi ją, rzekł:

— Tak, to jest dokument bardzo ważny i bardzo decydujący. Ale proszę pana, on tylko świadczy, że zmarły mój

przyjaciel Władysław Ollerton zostawił przez Johna, jeszcze jednego syna w Polsce, imieniem Zygmunt, nie świadczy jednak tego, żeby ten syn jeszcze żył...

— Jakiż to świadczy? — zawołałem, — przecież ja nim jestem.

— Nie wątpię o tem ani na chwilę, kochany panie, — odrzekł Orley z uśmiechem na swych wąskich ustach, — ale dla sądu pańska szanowna osoba niczego nie dowodzi. Nikt tu pana nie zna, nikt nie będzie mógł złożyć wiarygodnego świadectwa o tożsamości pańskiej osoby z osobą Zygmunta Ollertona. Mogłes pan przecie znaleźć te papiery, przyjąć do nich inną jaką drogą... ja nie wiem wreszcie!

— Tak, — rzekłem, — masz pan zupełnie słuszną, ale o to w tej chwili nie idzie. Postaram się o to we właściwym czasie, by przekonać sądy, że jestem istotnie Zygmuntem Ollerton, teraz jednak, rzecz cała nie tem polega, że oprócz sir Johna Ollertona, jest, czy był starszy od niego syn Władysława, Zygmunt, że zatem ten Zygmunt ma prawo do spadku po ojcu, w równej, co i Johna części.

— Tak, jeżeli ten syn żyje, to nie tylko ma prawo do części spadku, ale wyłącznie posiada prawo do całego spadku, jako najstarszy syn.

— O to mi właśnie szło. Gdybym więc udowodnił, że jestem tym najstarszym synem, to w takim razie będzie można wystąpić przed sądy ze swymi prawami?

— Bezwątpienia, a nawet mniemam, że rzecz da się załatwić bez sądów, drogą polubownej umowy.

Pan Orley zamyślił się na chwilę, poczem jednak począł do mnie mówić dalej:

c. d. n.